Cena numeru pojedyńczego 10 groszy.

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata wynosi na miesiąc maj w ekspedycji 1 złoty z odnoszeniem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa żądać po— zaterminowych dostaczeń gazety, lub zwrotu — — — — — — — — ceny — abonamentu. — — — — — —
— Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada — — —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204 252

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 groszy, za reklamę na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-ej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodz trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środ i piątek. Skrzynka poczt. 23 — Redakcja i Admini — stracja znajdnje się przy ul. Mickiewicza 11. Tel. 80

Nr. 51 | Wąbrzeźno, czwartek 30 kwietnia 1925. | Rok V

HINDENBURG — PREZYDENTEM NIEMIEC.

Głosowało 31 miljonów wyborców. — Hindenburg otrzymał 14.639.972, Marks 13.745.489 Thälmann 1.789.420.

Hindenburg prezydentem Niemiec!

Wiadomość ta, która późną nocą dotarła do wszystkich zakątków świata ma znaczenie doniosłego zdarzenia historycznego.

Dzień 26 kwietnia stał się punktem zwrotnym w historji powojennych Niemiec. Na czele republiki niemieckiej staje „wierny żołnierz dynastji Hohenzollernów“, człowiek symbolizujący dążenie Niemiec do ustroju monarchistycznego i zniszczenia Traktatu Wersalskiego drogą zbrojnego odwetu.

Społeczeństwo niemieckie zdecydowało się podnieść przyłbicę, pod którą przez szereg lat ukrywało się właściwe oblicze polityki Berlina.

Od roku 1918 odgrywały Niemcy obłudną komedję pacyfizmu i republikanizmu. Pod maską pokojowych tendencyj polityki rządów republikańskich kryły się wprawdzie zgoła inne zamiary, ale na zewnątrz Berlin przybierał niewinną skórę baranka. I przyznać należy, że komedję tę grały Niemcy z powodzeniem, zdobywając coraz szersze koła zwolenników i sojuszników z polityką angielską na czele.

Dzisiaj maski spadły.

Naród niemiecki postanowił zagrać w otwarte karty, w przekonaniu, iż tą drogą najszybciej dojdzie do celu.

W dziedzinie polityki wewnętrznej oznacza wybór „namiestnika cesarza“, Hindenburga wyraźny zwrot ku monarchji, która prędzej czy później zostanie zrealizowana.

W dziedzinie polityki zagranicznej dążenia i cele niemieckie pozostaną te same. Błędem byłoby przypuszczać, że zwycięska prawica będzie dążyć do wywołania natychmiastowej wojny. Spodziewać się należy raczej na początek ze strony nowo obranego prezydenta jaskrawych manifestacyj pokojowych, które będą służyły do pokrycia istotnych zamiarów polityki niemieckiej.

Z punktów widzenia interesów polskich, wyboru Hindenburga nie należy uważać za katastrofę. Dobrą stroną tego wyboru jest to, że sytuacja jest obecnie jasna i niedwuznaczna. Zwycięstwo Hindenburga skłoni niewątpliwie politykę państw zachodnich do zasadniczej rewizji stosunku ich do Niemiec i otworzy im oczy na właściwe tendencje polityki niemieckiej.

Na rewizję tę był już czas ostatni. Wybór „namiestnika cesarza“ przyspieszy ją prawdopodobnie i w ten sposób przyczyni się do wyjaśnienia międzynarodowej sytuacji politycznej.

Bójki — kilkuset rannych.

Berlin. W niedzielę do godz. 9 wieczorem policja zanotowała 25 wypadków ciężkich, około 200 lżejszych poranień. Najcięższe zajścia miały miejsce na Tanenzienstrasse, gdzie młodzież monarchistyczna napadła na pochód republikański. W dzielnicy Moabit przywieziono do szpitala konającego. Zanotowano szereg napadów na lokale wyborcze. Na kilku dworcach kolejowych doszło do starć z komunistami, którzy odjeżdżającym wyborcom wtykali do rąk kartki wyborcze. Wogóle agitacja komunistów w dniu wyborów była bardzo intensywna.

Udział wyborców w głosowaniu bardzo znaczny. Wahał się między 85 a 90 procent uprawnionych do głosowania. (Przy poprzednich wyborach głosowało 70 procent uprawnionych do głosowania.) W wielu okręgach wyborczych już do godz. 2-ej w południe głosowało 65 procent uprawnionych do głosowania.

W Berlinie w centrum miasta wybory odbyły się spokojnie. Zajścia i bójki miały miejsce głównie w wschodniej części miasta. Policja była skonsygnowana w olbrzymiej ilości. Do urn przywożono starców i chorych na wózkach.

Radość wśród monarchistów.

Berlin. W niedzielę około godz. 9 wieczór, gdy szanse zaczęły skłaniać się na rzecz Hindenburga monarchiści urządzili olbrzymią manifestację przeciągając przez ulice miasta z okrzykami na cześć Hindenburga. Przy tej sposobności poturbowano kilkunastu republikanów. Policja zachowywała się biernie steroryzowana przez manifestantów.

W niedzielę o godz. 12.30 w nocy korespondent amerykańskiej Associated Press telegrafował z Berlina:

Hindenburg ma większość w 28 okręgach z pośród ogólnej liczby 35 okręgów. Zwycięstwo Hindenburga należy uważać za zapewnione.

Paweł Hindenburg.

Paweł „von Beneckendorf und Hindenburg“ urodził się 2 października 1847 r. w Poznaniu jako syn oficera i liczy obecnie lat 78. Po skończeniu szkoły kadeckiej wstąpił do wojska. Brał udział w wojnie prusko-austrjackiej w r. 1866 i został lekko ranny w bitwie pod Königgrätz. W r. 1899 został generałem. W r. 1911 jako generał korpusu poszedł na emeryturę i osiadł w Hannowerze.

Po wybuchu wojny światowej Hindenburg został powołany na szefa armji niemieckiej. Po początkowych zwycięstwach, które Hindenburgowi zjednały w Niemczech sławę „największego żołnierza“, nastąpiła klęska Niemiec. Po abdykacji Wilhelma, Hindenburg oddał się do dyspozycji rządu republikańskiego: przeprowadził odwrót armji niemieckiej. W maju r. 1919 Hindenburg wystąpił ze służby i osiadł w Hannowerze, gdzie w r. 1920 wydał swoje pamiętniki.

W r. 1921 wystosował Hindenburg list do cesarza Wilhelma, w którym pisze, że nigdy nie odstąpi swego cesarza.

30 marca — 26 kwietnia.

Monarchiści	11.997.873	14.639.972
Republikanie	13 409.742	13.740.489
Komuniści	1.886.778	1.789.420

Krwawe wybory
2 trupy.

Karlsruhe. W czasie wyborów w Karlsruhe doszło do krwawych bójek między walczącymi obozami, przyczem 2 osoby zabito, 2 ciężko raniono.

W całości w dniu niedzielnym, według dotychczasowych danych na terytorjum Niemiec zabito 4 osoby, raniono ciężko około 30, lekko około 200.

Millerand o pakcie gwarancyjnym.

Musi on obejmować gwarancję dla granic polskich i czechosłowackich.

Precz z Caillaux.

Paryż. Millerand przemawiał wobec 5.000 słuchaczów o polityce poprzedniego rządu. Millerand wypowiedział się przeciwko zawieraniu paktu gwarancyjnego z Niemcami, jeżeli pakt ten nie będzie obejmował również Polski i Czechosłowacji. Co do spraw wewnętrznych Francji, to podniósł, że problem finansowy da się przez oszczędną politykę gospodarczą rozwiązać.

W końcu swego przemówienia zaatakował bardzo ostro Caillaux, nazywając jego nominację prowokacją całego kraju.

Nowy minister reform rolnych.

Warszawa. Prasa warszawska otrzymała półoficjalną wiadomość, że p. minister reform rolnych Kopczyński złożył prośbę o dymisję. Premjer przedłożył ją p. Prezydentowi Rzeczypospolitej z wnioskiem o przyjęcie i zamianowanie na to stanowisko inż. Józefa Radwana.

Monety srebrne z Ameryki.

W tych dniach na statku „Estonja“ przybył do Gdańska, a następnie przewieziony został do Warszawy, pierwszy transport monet srebrnych bitych w mennicy amerykańskiej dla Polski. Są to 2-złotówki srebrne w ilości 500.000 sztuk.

W chwili obecnej odbywa się sprawdzanie monet nowoprzybyłych w mennicy państwowej, skąd monety stempla amerykańskiego przesłane będą do Banku Polskiego i niebawem puszczone zostaną w obieg.

Marx i Hindenburg
mają równe szanse.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi z Berlina, że szanse Marxa i Hindenburga są obecnie prawie równe. Program Hindenburga zawiera protest przeciwko winie za wywołanie wojny przez Niemcy, zaś Marx występuje jako propagator wielkich Niemiec i wcielenia Austrji.

Naród niemiecki nie dokonał więc w niedzielę wyboru między dwoma programami, lecz między dwoma osobistościami.

Nadużywanie autorytetu Papieża.

Berlin. „Vossische Zeitung“ zamieszcza oświadczenie swego rzymskiego korespondenta, który został upoważniony ze strony kół watykańskich do kategorycznego zaprzeczenia, jakoby stolica apostolska wyrażała jakąś opinję w sprawie zjednoczonej akcji niemieckiego centrum oraz socjaldemokracji podczas kampanji wyborczej przy wyborach prezydenta Rzeszy. Watykan bynajmniej nie myśli o jakiemkolwiek mieszaniu się do czysto wewnętrznych spraw stosunków pomiędzy stronnictwami niemieckiemi.

Hittlerowcy protestują.

Monachjum. „Völkischer Beobachter“ ogłasza, że ze strony narodowych socjalistów ważność wyborów prezydenta Rzeszy będzie zakwestjonowana, ponieważ nie pozwolono hitlerowcom na odbywanie zgromadzeń co uniemożliwiło propagandę wyborczą.

Sprawcp napadu bandyckiego na stację kolejową w Otaszewie.

W dniach 23 i 24 bm. toczyła się w miejscowym Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko sprawcom napadu bandyckiego na stację kolejową w Ostaszewie pow. toruńskim, jakiego dokonano w styczniu roku bieżącego. Oskarżeni o napad Ziółkiewicz Augustyn oraz Kreutz Jan, jak czytelnicy sobie przypominają, obrabowali kasę kolejową oraz zdemolowali telefony i telegraf, ażeby utrudnić pościg i umknęli dorożką automobilową wynajętą w Toruniu.

Sprawcy — jednego z nich policja przyaresztowała w domu rodzicielskim w Elsnerodzie, pow. toruński, a drugiego Ziółkiewicza w Krzemieńcu podolskim — przyznali się do winy. Dokonanie zbrodni na pytanie przewodniczącego motywują brakiem pieniędzy. Za co żył od lipca 1924 roku po wydaleniu z wojska za urządzenie 2 awantur, Ziółkiewicz nie daje wyjaśnienia. Oskarżony Kreutz bardzo często przyjeżdżał z Elsnerody do Torunia, spotykał się z Ziółkiewiczem, z którym to wspólnie urządzali libacje, jednakże brak pieniędzy dokuczał obom nielitościwie.

W dzień po święcie Bożego Narodzenia, Kreutz poznał się z niejakim Żywotem, b. marynarzem z zawodu ślusarzem, którego kilka dni później zapoznał z Ziółkiewiczem w Dolinie

Szwajcarskiej. Żywotowi proponowali wówczas otwarcie szafy żelaznej, — od której klucze — jak twierdzili — znajdują się wewnątrz, albowiem przez nieuwagę zatrzaśnięto drzwi. Bliższych wyjaśnień oskarżeni co do tego wypadku odmawiają; dają na wszystkie pytania odpowiedzi wymijające i tłumaczą się, że co do szczegółów zawiodła ich pamięć, gdyż wieczora tego byli pijani.

Z szoferem autodorożki nr. 12 umówili się dnia 30 stycznia wieczorem w pewnej restauracji śródmieścia i polecili czekać na siebie przy dworcu mokrzańskim o godzinie 12-tej w nocy. Później udali się pieszo na majątek Elsnerodę, gdzie poczynili przygotowania do napadu. Zaopatrzyli się w rewolwery oraz butelkę wódki i wrócili znowu pieszo do dworca mokrzańskiego, gdzie o umówionym czasie zastali autodorożkę. W drodze częstowali szofera wódką lecz ten odmówił, gdyż wogóle nie pije alkoholu. Rozkazali wieść się w kierunku Grudziądza i stanęli na szosie w pobliżu stacji kolejowej Ostaszewo. Poleciwszy szoferowi poczekać aż do ich powrotu wysiedli z samochodu i udali się w kierunku budynków stacji. Polecenia, ażeby wygasić światła samochodu szofer nie wykonał — jak powiada — ze względu na bezpieczeństwo samochodu. —

Zawezwany w charakterze lekarza psychjatry dr. Światłow bada stan psychiczny oskarżonego Kreutza, albowiem przesłuchana w charakt. świadka matka oskarżonego podaje możliwość obciążenia dziedzicznego swego syna ze strony ojca. Wynik badania jednakże nie daje żadnych podstaw do uwzględnienia okoliczności w myśl paragr. 51 kod. kar.

Badani w dalszym ciągu oskarżeni odmawiają zeznań co do szczegółów napadu, tłumacząc się, że byli nietrzeźwi. —

Świadek Żywot Wojciech zeznał, że w dniu 24 stycznia poszedł z oskarżonymi Ziółkiewiczem i Kreutzem do Ostaszewa, jednakże przybywszy na miejsce i dowiedziawszy się, że chodzi tu o otwarcie kasy kolejowej, odmówił, tłumacząc się, iż nie posiada przy sobie odpowiednich narzędzi. W dniu 30 stycznia, tj. w dzień napadu, oskarżeni przystąpili doń z ponowną propozycją pojechania z nimi do Ostaszewa, jednakże Żywot odmówił wzięcia udziału stanowczo. Świadek Kantowski Aleksander, dyżurny ruchu na stacji Ostaszewo podaje szczegóły, przebiegu napadu, jak to sprawcy wstąpiwszy do poczekalni o pociąg do Torunia zapytali, a później pod groźbą rewolwerów wydania kluczy od szafy żelaznej się domagali itp. szczegóły podane przez nas na kilka dni po napadzie.

Sprawcy po zabraniu z podręcznej kasy biletowej 8 zł. i przeszukaniu kieszeni świadkowi, rozkazali pójść z nimi na górę do naczelnika stacji, który był w posiadaniu kluczy, lecz ten zamiast wydania ich dyżurnemu, przeczuwając za drzwiami bandytów, otworzył okna i wołał o pomoc. Bandyci zbiegli po schodach do pokojów służbowych, zdemolowali aparaty telefoniczne i telegraficzne, przyczem jednak ocalał aparat główny. Przekonawszy się, że nikt z pomocą nie nadchodzi, jeden z nich wrócił do ubikacji służbowej, a drugi pobiegł do stojącego na szosie samochodu po młotek dla rozbicia kasy. Wówczas szofer dowiedział się, że pasażerowie jego rabują na stacji, jednakże obawiając się zemsty i steroryzowany przez Kreutza, pozostał na miejscu.

W międzyczasie na stacji dyżurnego wpuścił do swego mieszkania na usilną prośbę tegoż naczelnika. Po chwili bandyci wrócili do drzwi prowadzących przez kuchnię do mieszkania i grożąc strzelaniem, domagali się wydania kluczy. Usiłowania w celu wyważenia drzwi spełzły na niczem. Naczelnik stacji steroryzowany ustawicznemi groźbami, wkońcu wydał klucze, z którymi bandyci zbiegli na dół, otworzyli kasę i zabrali z niej 1.165 zł.

Z gotówką pobiegli do samochodu i kazali odwieźć się do Torunia, minęli Mokre i przekonawszy się, że wszystkie restauracje są zamknięte, kazali zawrócić i odwieźć się do Elsnerody. W drodze zostali zatrzymani przez policję już o napadzie powiadomioną, lecz tym razem udało im się zmylić czujność posterunkowych. Szofer bowiem, któremu zagrozili, że go zastrzelą skoro ich zdradzi milczał a policja po sprawdzeniu dowodów osobistych, przepuściła samochód, nie podejrzewając nic złego, tem mniej, że auto wracało z miasta, a nie od strony Ostaszewa. Po krótkim wypoczynku bandyci oświadczyli szoferowi, że jadą samochodem jego do Bydgoszczy. Nie pomogły wykręty szofera, że nie posiada dostatecznej ilości benzyny, bandyci zmusili go do jazdy i o godzinie 6.30 rano stanęli w Bydgoszczy. Otrzymawszy zapłatę za jazdę w wysokości 350 złotych szofer wskazał oddalających się bandytów poster. policji Jerzakowi Janowi, lecz ci zdołali umknąć niespostrzeżeni. Odszukawszy znajomego jednego z nich, niejakiego Jekla, przebywali u tegoż 3 dni. J. wyprosił ich jednak, gdy czytając w miejscowej gazecie o szczegółach napadu, zauważył u nich pewne zmieszanie i niepokój. W czasie pobytu w Bydgoszczy Ziółkiewicz podrobił dla siebie dowód osobisty na nazwisko Stanisława Zasławskiego i udał się do Krakowa, podczas gdy Kreutz wrócił do domu w Elsnerodzie. Tam dowiedział się, że policja zna już jego nazwisko i dokonała przed przybyciem jego rewizji w mieszkaniu matki; poszedł wobec tego do Torunia i stawił się policji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wyrok w procesie o obrazę władz szkolnych.

Wszyscy oskarżeni uwolnieni.

W poniedziałek 27 bm. ogłoszony został wyrok w głośnym procesie o obrazę władz szkolnych, który rozpoczął się przed trzema tygodniami. Ogłoszenie wyroku naznaczone było na godz. 6 wiecz. Do gmachu sądu okręgowego wpuszczano tylko osoby posiadające karty wstępu, nie było wobec tego zwykłego w tym procesie natłoku na korytarzach i na sali sądowej, zato u wejścia zgromadziło się dużo publiczności.

Przed godz. 7. Trybunał wszedł na salę. Przewodniczący p. dr. Piasecki rozpoczął najpierw odczytywanie szczegółowego uzasadnienia wyroku. Wynika z niego, że trybunał niektóre podniesione przez oskarżonych zarzuty uznał na słuszne i udowodnione w postępowaniu dowodowem, inne za bezpodstawne, a w niektórych wypadkach dopatrzył się świadomie fałszywie poczynionych zarzutów. Ponieważ jednak oskarżeni działali w obronie uprawnionych interesów trybunał w myśl § 193 u. k. uwolnił oskarżonych od oskarżenia.

Prokurator p. dr. Krokowski zgłosił rewizję wyroku.

Obwieszczenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Toruniu w sprawie obowiązkowego zgłaszania pracowników przez przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe.

Obwieszczenie.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w w Toruniu, podaje do wiadomości państwowym i samorządowym przedsiębiorstwom i zakładom pracy, że w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 27, poz. 192), które weszło w życie dnia 5 kwietnia rb.:

§ 1. Podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotnicy, zatrudnieni w państwowych kopalniach węgla kamiennego i ropy naftowej, oraz tartakach i zakładach obróbki drewna.

§ 2. Podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia wykwalifikowani robotnicy zatrudnieni przy perjodycznych robotach okresowych.

1) na kolejach państwowych,
2) ziemnych i budowlanych, prowadzonych we własnym zarządzie przez władze wojskowe i w magazynach wojskowych,
3) budowlanych, drogowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych) i meljoracyjnych, prowadzonych we własnym zarządzie przez władze państwowe i samorządowe, oraz
4) we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych, wymienionych w § 1 niniejszego rozporządzenia.

§ 3. Robotnicy niewykwalifikowani, zatrudnieni przy robotach, określonych w p. 1, 2 i 4 § 2 niniejszego rozporządzenia, oraz przy robotach budowlanych, prowadzonych we własnym zarządzie przez władze państwowe, z wyjątkiem robót przy budowie telegrafów i telefonów, podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia:

a) o ile roboty trwają normalnie dłużej niż 6 miesięcy w roku, oraz

b) o ile robotnicy ci w ostatnich 12 tu miesiącach przed przyjęciem ich do tych robót pozostawali conajmniej przez 10 tygodni w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach, wymienionych w art. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. nr. 67, poz. 650.)

§ 4. Przedsiębiorstwa i zakłady pracy związków samorządowych obowiązane są zabezpieczyć te kategorje zatrudnionych robotników, którym na wypadek zwolnienia, przedsiębiorstwa te nie zapewnią zabezpieczenia w okresie ich bezrobocia na podstawie obowiązujących regulaminów, uchwalanych przez organy reprezentacyjne odnośnych związków samorządowych.

Wobec powyższego Zarząd Obwodowy wzywa przedsiębiorstwa i zakłady pracy państwowe i samorządowe znajdujące się w powiatach: toruńskim, wąbrzeskim i chełmińskim i mieście Toruniu, które były czynne w dniu 5 kwietnia r. b. i zatrudniały powyżej 5 robotników bez różnicy płci i wieku, z tem jednakowoż, że w liczbie zatrudnionych była chociażby jedna osoba mająca ukończone 18 lat życia, która w tym wypadku podlega zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, aby najpóźniej w dniu 30 kwietnia rb. nadesłały Zarządowi zgłoszenia rejestracyjne następującej treści:

Nazwa zakładu pracy . . . . . dnia . . . 1925 r.
. . . . Rodzaj produkcji . . . . . .
Dokładny adres . . . .

Do
Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia
w Toruniu
ul Szpitalna nr. 6.

Zgodnie z art. 2 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26. 9. 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 84, poz. 817) o postępowaniu zakładu pracy przy ściąganiu wkładek na rzecz Funduszu Bezrobocia, niniejszem stwierdzamy, że zakład nasz w dniu 5 kwietnia 1925 roku zatrudniał ogółem . . . . słownie . . . . . . robotników i robotnic, z których . . . . słownie . . . . . podlega obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

(Pieczęć i podpis.)

Zakłady pracy, zobowiązane do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia zatrudnionych przez nich robotników, winny przy wypłacie zarobków prowadzić listy płac, w których zamieszczą między innemi następujące dwie rubryki, zawierające:

a) liczbę dni, faktycznie przepracowanych w danym okresie płatniczym

b) wkładkę, potrąconą każdemu zabezpieczonemu robotnikowi.

Ostatnia rubryka winna być podsumowana, ponadto w liście płac należy wskazać ogólną sumę, którą zakład obowiązany jest wpłacić na rzecz Fundnszu Bezrobocia.

Listy płac winny być przechowywane w w ciągu roku i na żądanie Funduszu Bezrobocia okazywane dla kontroli.

Wkładki zakładów pracy wynoszą 2 proc. od każdorazowo wypłacanych zarobków robotniczych, z tem jednakże zastrzeżeniem, że najwyższą normą zarobku, stanowiącego podstawę do obliczania wkładek, jest 5 złotych polskich.

Z wkładek zakładów pracy $1/2$ proc. potrącają pracodawcy przy każdej wypłacie zarobków robotniczych, zaś $1\,1/2$ proc. dopłacają z funduszów własnych.

Po każdej dokonanej wypłacie, począwszy od 5 kwietnia 1925 roku, zakład pracy winien niezwłocznie przesłać Zarządowi zawiadomienie następującej treści:

Nazwa zakładu pracy . . . . . dnia. . . . .1925 r.
. . . . ulica . . . . . . nr. . .

Do
Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia
w Toruniu.
ul. Szpitalna nr. 6.

Na podstawie § 5 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1924 roku (Dz. U. R. P. nr. 84, poz. 817) donoszę, że w okresie płatniczym, t. j. od . . . . do. . . . . .było zatrudnionych ogółem . . . . robotników, z których . . . . podlegało obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Suma należna Funduszowi Bezrobocia przewidziana art. 7 Ustawy za ten okres płatniczy wynosi

zł . . . . . . gr. . . . .

(Pieczęć i podpis.)

Wkładki zakładów pracy winny być co miesiąc z dołu, najpóźniej do dnia 20 następnego miesiąca przekazane do P. K. O. na konto nr. 9 600 Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie.

Po przekazaniu wkładek należy Zarząd zawiadomić:

Nazwa zakładu pracy . . . . . .dnia . . . .1925 r.
. . . . ulica . . . . . . nr. . . .

Do
Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia
w Toruniu.
ul. Szpitalna nr. 6.

Donoszę, że w dniu . . . . 1925 r. przekazałem przez P. K. O. na konto nr. 9600 Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie kwotę zł. . . . . . . gr. . . . tytułem wkładek, za czas od . . . . do . . . . w)g listy płacy nr. . . . (Pieczęć i podpis).

Zakład pracy, z którym robotnik ubiegający się o zasiłek zabezpieczeniowy, rozwiązał stosunek najmu pracy, obowiązany jest na żądanie robotnika wydać w ciągu 24 godzin zaświadczenie:

(Nazwa zakładu pracy) . . . . , . .
dnia . . . ., . , . 1925 r. ulica . . . . . nr. .
Ogólna ilość zatrudnionych
robotników i robotnic w okresie
pracy danego robotnika (cy) . . . .

Zaświadczenie nr.

Niniejszem zaświadcza się że P. . . . . z zawodu . . . . zamieszkał w . . . . . . ul. . . . nr. lat . . pozostawał w stosunku najmu pracy od dnia . . . , . . 192 w naszym zakładzie bez przerwy (z przerwą od dnia. . . , ... do dnia 192 r.) . i został zwolniony z powodu .

W ostatnim przed zwolnieniem okresie płatniczyn, t. j. od . . . . do . . . . przeciętny zarobek p . . . . . . obliczony zgodnie z § 4 rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26. 9. 1924 r., (Dz. U. R. P. nr. 84, poz. 817) o ściąganiu wkładek wynosił zł. . gr. . . . . . . dziennie.

(Pieczęć i podpis).

Zakłady pracy które będą uruchomione po 5 kwietnia 1925 roku obowiązane są do zarejestrowania się w terminie 7 dniowym od chwili zatrudnienia powyżej 5 robotników względnie robotnic.

Przewodniczący Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Toruniu
podaję Jurlewski
Powyższe do publicznej wiadomości

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 29 kwietnia 1925 r.

Kalendarzyk środa 29 kwietnia Piotra m. Roberta
czwartek 30 kwietnia Katarzyny Seneńskiej
piątek 1 maja Filipa i Jakóba ap.

— **Zwracamy** naszym Szan. Czytelnikom na to uwagę, że ukazał się dziś ostatni numer „Głosu Wąbrzeskiego". Od 1 maja począwszy będziemy stale umieszczać ryciny ze świata politycznego, oraz inne.

— **Z działalności Towarzystwa Oświatowego.** Na ostatniem posiedzeniu „Towarzystwa Oświatowego" został wygłoszony 3 wykład z rzędu na temat „Zagadnienie ewolucji w przyrodzie" p. t. „Dowody dla ewolucji oparte na anatomji porównawczej, systematyce i embrjologji zwierząt". Prelegent wykazał podpadającą analogje w budowie anatomicznej zwierząt należących do jednego typu. To wielkie podobieństwo budowy anatomicznej zwierząt jednego typu byłoby niezrozumiałem, gdyby nie były ewolucyjnie związane węzłami pokrewieństwa. Dla tego nowoczesna systematyka, uwzględniając ten ważny moment, klasyfikuje zwierzęta — także i rośliny — pod tym tym właśnie punktem widzenia. Szczególny nacisk kładł prelegent na trudności klasyfikacji i na logiczne błędy, popełnione przez zwolenników Darwina w szukaniu pokrewieństwa między różnemi zwierzętami. Ujemne strony tak zw. darwinizmu pochodzą mniej od samego Darwina, raczej od zbyt śmiałego wnioskowania jego późniejszych zwolenników. Przy tej sposobności prelegent poruszył także ewolucję człowieka. Wykazał, że pochodzenie człowieka bardzo dobrze można tłumaczyć naukowo-przyrodniczo podług myśli ewolucji, nie stojąc bynajmniej w sprzeczności z nauką Kościoła. Cytując odnośne Kościoła zdanie dogmatyczne „Bóg mógł dopuścić, że człowiek wyrósł ewolucyjnie z niższych jestestw organicznych" — analizował prelegent to zdanie z punktu widzenia naukowo-przyrodniczego i udowodnił, że nauka i religja ta obsolutnie się nie sprzeciwiają.

Następnie szukał prelegent dowodów dla ewolucji w embrjologji zwierząt. Tak jak zwierzęta jednego typu okazują podpadającą analogję budowy anatomicznej, tak też ich rozwój od piewszego momentu życia jajowego aż do urodzenia — czyli ich ontogeneza — ma uderzające podobieństwo. Fakt ten prowadzi logicznie znowu do twierdzenia, że ideatyczna ontogeneza zwierząt jednego typu daje się tylko tłumaczyć pokrewieństwem ewolucyjnem. Przy tej sposobności poruszył prelegent prawo biogenetyczne Hankla: „Ontogeneza jest powtórzeniem filogenezy" i wykazał, że to prawo ma swoje uzasadnienie tylko w ewolucji polifiletycznej, a nie monofiletycznej, jak to chciał Hankel rozumieć. Wszystkie dowody dla ewolucji z anatomji porównawczej, systematyki i embrjologji sprowadził prelegent do ewolucji polifiletycznej, dla której tylko mają walor naukowy. To jest, że było ongiś dużo początków życia, a nie jeden tylko punkt wyjścia.

Następny wykład, 4 z rzędu, pt. „Dowody dla ewolucji z paleontologji i geografji zwierząt" zostanie wygłoszony **w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 20 i pół w lokalu towarzystwa (hotel pod „Białym Orłem.")**

— **Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.** W dniu 30. kwietnia br., odbędzie się zebranie pełnego Komitetu Wykonawczego Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w specjalnym pawilonie Komitetu Wystawy na placu wystawowym. Porządek dzienny zawiera sprawozdanie Prezydjum Komitetu Wykonawczego, poszczególnych podkomitetów, oraz Dyrekcji Wystawy z działalności prac organizacyjnych oraz zostaną ustalone programy dalszych prac.

† Zmarł. W poniedziałek przed południem rozstał się z tym światem śp. **Jan Dobrowolski** mistrz piekarski, członek Tow. Samodzielnych Rzemieślników i cechu Piekarzy w Wąbrzeźnie. W jednej i drugiej organizacji odznaczał się śp. Jan Dobrowolski niezwykłą gorliwością, to też pamięć po nim nie zaginie. — Niechaj odpoczywa w pokoju!

— **ŚLUB.** W dniu wczorajszym pobłogosławił ks. Wilkans Proboszcz w Małem Czystem dawniej w Łopatkach chrzestny p. Młodej związek małżeński między p. **Haliną Szczepańską** córką ojca naszego pow. p. **Dra Szczepańskiego** z panem **Marjanem Czypickim,** mecenasem **z Poznania.** Już od 4 godziny po południu zapanował w całem mieście ożywiony i niecodzienny ruch samochodów i przepysznych pojazdów-karet.

Szczególnie wpadała w oczy kareta dziedzica Niedźwiedzia p. Mieczkowskiego i wspaniałe jego konie w złotej uprzęży. Jak wielkie zainteresowanie wzbudzała ta uroczystość wśród miejscowej ludności, może najlepiej świadczyć fakt, że aż policja musiała pilnować wśród cisnących się tłumów porządku. Wspaniale udekorowany kościół z wysypaną kwiatami posadzką zaczął się już o godz. 5 wypełniać publicznością aczkolwiek akt ślubny odbył się dopiero koło 6 i pół. W czasie ślubu asystowali celebrantowi miejscowi i zaproszeni księża-goście. Przed ślubem odśpiewał chór gimnazjalny pod batutą swego dyrygenta Knobelsdorfa Ave Marya i Veni Creator.

Od ołtarza przemówił w ciepłych słowach ks. Celebrant, życząc Nowożeńcom dużo szczęścia i błogosławieństwa bożego na nowej drodze życia.

I nasza Redakcja, jak też zapewne i cała ludność powiatu, łączy się w myśli z życzeniami ks. prob. Wilkansa i również składa od siebie jako i Czytelników jaknajserdeczniejsze życzenia: Młodej Parze „Szczęść Boże"!

— **P. A. Malinowskiemu z Wąbrzeźna,** ulica Kolejowa 52, z dniem 1 go maja powierza Urząd Obrotu Towarowego w Toruniu Spedycję Urzędową w Wąbrzeźnie i Klijenci, którzyby nie reflektowali na zwózkę przez spedytora winni złożyć oświadczenie do dnia 10 maja b. r. w Ekspedycji Towarowej w Wąbrzeźnie.

— **Baczność! Bractwo Strzeleckie.** W niedzielę, 3 go maja od godz. 1 do 4 tej zostaną wystrzelane odznaki 3-go maja oraz 3 odznaki ofiarowane przez Ministerstwo, które wręczy zwycięzcom osobiście starosta p. dr. Szczepański. O liczny udział w zawodach uprasza.

Zarząd.

— **W sprawie targów remontowych.** Uwiadamia się niniejszem posiadaczy koni, którzy zamierzają na targi remontowe doprowadzić swoje konie, że Komisji Remontowej należy przedłożyć świadectwo zdrowotności danego konia, wystawione przez powiatowego lekarza weterynaryjnego.

— **Łobdowo (Kradzież)** U księdza probocza Spicy zakradli się w nocy z 24 na 25 bm nieznani sprawcy do szopy przez lukę wyrobioną w fundamencie gdzie skradziono 3 szory komp letnie wyzazdowe czarne z mosiężnem okuciem i monogramem F. S. jeden koc z owczej białej wełny. Sprawą tą zajęła się tamtejsza policja.

— **Kurkocin. (Kradzież)** Z dnia 27 na 28 bm. W nocy zakradli się złodzieje do gospodarza Kiedewicza który się przedostali przez poszycie dachu do spichlerza, skąd skradziono 20 cent. żyta i 3 cet. jęczmienia. Sprawą zajęła się tamtejsza policja.

— **Lipnica.** Tutejsze kółko Rolnicze w łączności z kołem młodzieży miejscowej urządza w niedzielę, dnia 3 go maja w sali p. Klimka przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną: Na program przedstawienia złożą się **„Młynarz i Kominiarz,** obraz historyczny „kto im łzy powróci". Ze względu na to, że czysty zysk przeznaczony jest na zakup organów dla tut. kościoła parafjalnego, spodziewać się można że Szan. Publiczność miejscowa oraz z bliższej i dalszej okolicy ochoczo na wieczór ten podąży.

— **Kowalewo** Pom. dnia 23. IV. 1925 r. W numerze 46 „Głosu Robotnika" w Toruniu z dnia 18. IV. 25. ujawnił się artykuł p. t. „pan Otto Klein z Kowalewa", wobec którego widzimy się jako pracownicy kolejowi zmuszeni, po dane oszczerstwo sprostować.

Stwierdzamy, że kłamstwem jest, jakoby gospodarka kolejowa na stacji Kowalewo za czasów urzędowania p. naczelnika Klein'a była nieodpowiednią. Stwierdzić mogą to jedynie władze zwierzchne kolejowe a nie ci „wtajemniczeni o zbyt małej wiedzy: kwalifikacji kolejowej — pijacy o niezbyt pochlebnej opinji, którzy za nieodpowiednie zachowanie się i wykonywania służby kolejowej zostali wydaleni z służby. Pan Klein, mając długoletnią praktykę kolejową poza sobą, okazał się dzielnym i wzorowym urzędnikiem i dowód uznania za swą gorliwą pracę został odznaczony nietylko przez władze niemieckie, ale także przez polskie władze kolejowe oczem oczywiście autorzy milczeli. Jest to zrozumiałem, gdyż chodzi im główne o podkopanie antorytetu p. Klein'a.

Tak samo jest kłamstwem, jakoby p. Klein zakazywał swej rodzinie po polsku mówić. Zaznaczamy, że żona p. Klein'a jest rodowitą polką — Pomorzanką, nie znając nawet dokładnie języka niemieckiego i rodzina p. Kl. posługuje się tylko mową polską, co jest faktem, ponieważ dzieci p. K. nie władają wogóle językiem niemieckim.

Tak samo i ojciec p. K. nie zamieszkuje w Malborgu lecz w Gdańsku. Podając nieściśle dane, mamy wrażenie, że tym „wtajemniczonym" chodzi tylko o wyrabianie złej opinji. Jako ojcu chyba w zupełności przysługuje raz w okresie kilku lat odwiedzić swą rodzinę.

O polskości patrjotyźmie p. Klein'a świad czy pozatem to, że gdy w roku 1920 ogłoszono subskryb. pożyczki państw. p. K. z grona tut. kolejarzy pierwszy oddał na ten cel swój cały zaoszczędzony przez długie lata grosz w kwocie 10.000 mk. w złocie. Niezależnie od tych dowodów polskości miał przecież p. K. wolny wybór przy przejęciu Pomorza nadal się pozostać w służbie niemieckich kolei, lecz jako niezbity dowód jego wysokiego patrjotyzmu jest właśnie pozostanie p. K. w Polsce i oddanie swej samej wiedzy kolejowej i swego zaoszczędzonego kapitału do usług odrodzonej Polsce w czasie jej przełomu.

Przyznajemy, że p. K. zwolnił jednego pracownika p. Z., który na to zasługiwał w zupełności i to z powodu opieszałości, bujnego charakteru i pijaństwa. Postępowanie p. K. w tym wypadku uznajemy za słuszne ponieważ ludzie pijani w służbie kolejowej mogą spowodować nieszczęśliwe wypadki, tem samem narazić mienie kolejowe na nieobliczalne straty materjalne, a podróżnych na śmierć i kalectwo.

Tak samo nie jest nam wiadomo, by p. L. służył poprzednio przy „greneszucu", co też nie miało faktycznie miejsca. Pan L. natomiast był ochotnikiem Wojsk Polskich walcząc w chwilach najkrytyczniejszych na froncie bolszewickim.

Nie jest pozatem prawdą, że p. K. zatrudniał pracowników kolejowych w czasie służby do swych prac prywatnych. Być może, że niektórzy z pracowników z własnej chęci okazali gotowość poświęcenia kilka minut przy zwózce siana, czyniąc to jednym z amatorstwa, a nie z obowiązku i to w czasie wolnym od służby.

Co to notatki o węglu, to fakt ten obsolutnie nie miał miejsca, a został uroszczony przez tych „wtajemniczonych", który według swego własnego postępowania jako znani matacze, szachraje zwykli nałogowi pijacy, znani z swego ducha i mołotaństwa mogli coś podobnego ogłosić i należałaby się im sprawiedliwa zapłata postawienia przed kratki sądowe.

Wzmianka o uprzątaniu drobiu i bydła jest tem samem umyślonem kłamstwem jak wzmianka o węglu.

Powyższe sprostowanie dają w celach słusznicy sprawiedliwości.

Kolejarza z Kowalewa.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Kowalewo** Baczność! Zebranie Związku Inwalidów wojennych odbędzie się w niedzielę dnia 3 maja zaraz po nabożeństwie na sali pani Zieikie, dla ważnych spraw wszystkie członki porądane.

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Towarzystwo Samodzielnych Kupców odbędzie się dziś w środę o godzinie 8-mej wiecz. nadzwyczajne zebranie. Dla bardzo ważnych rozpraw jaknajliczniejszy udział pożądany.

Zarząd

— **Wąbrzeźno** Tow. gimn „Sokół"

Rozkaz!

Wzywa się wszystkich ćwiczących Sokołów i Sokolic do sali drh p Szymańskiego (hotel pod Białem Orłem) Dnia 30 kwietnia o godz. 7 i pół wieczorem celem przeglądu sił ćwiczacej drużyny. Punktualność obowiązkowa. Dalsze rozkazy wydane będą na miejscu.

Prezes Czołem!

— **Wąbrzeźno.** Walne zebranie tow. św, Winc. a Paulo odbędzie sie w czwartek dnia 30 bm. o godz. 5-tej po poł. w sali magistratu.

Na porzadku dziennym:

Sprawozdanie z działalności tow. roczne od czasu 1. 10. 23 r do 1. 10, 24 r. i półrocznej działalności od 1. 10, 24 r. do 1. 4 25 r.

Wybór nowego zarządu,

Członkowie i goście mile widziani.

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Nadzwycz. walne zebranie. Zaprasza się wszystkich członków i posiadaczy Gołębi pocztowych z powiatu wąbrzeskiego na zebranie odbyć się mające w piątek dnia 1 maja 1925 r. w Hotelu-Wiktorki p Barylskiego punktualnie o godz. 7. wieczorem.

Porządek obrad.

1. Zagajenie. 2. Przywitanie gości. 3. Zprawozdanie z korespondencji 4. przeczytanie ustawy o ochronie goł Poczt. 5 Wybor nowego zarządu 6. Wolne głosy i wnioski.

O liczne przybycie wszystkich członków także i posiadaczy Goł Poczt. prosi. Zarząd.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.



W poniedziałek o godz. 9 przed poł. zasnął w Bogu nasz nieodżałowany członek ś. p.

Jan Dobrowolski

Jako członek niżej podpisanego towarzystwa brał On żywy udział w każdej ważniejszej akcji naszego Towarzystwa, nie opuszczając ani jednego naszego zebrania. Za tę bezinteresowną pracę aby Mu Bóg Wszechmocny sowicie wynagrodził

Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników

Wąbrzeźno, dnia 29. IV. 22 r.

W pogrzebie który się odbędzie w czwartek niechaj wszyscy członkowie wezmą udział.



W poniedziałek, dnia 27 kwietnia br. o godz. 9-tej rano zasnął w Bogu po długich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż, syn i nasz ojciec ś. p.

Jan Dobrowolski

przeżywszy 42 lat,
o czem zawiadamia w smutku pogrążona

żona z dziećmi.

Wąbrzeźno, dnia 29. IV. 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 30. IV. br. o g. 9-ej z domu żałoby ul. Gurdziądzka

---

Uczciwa

posługaczka

może się zgłosić

Zaporowicz

Kolejowa 10.

Rozpowszechniajcie Głos Wąbrzeski.

Wszystkim pp. gospodarzom polecamy się jako

kastratorzy

wszelkich zwierząt domowych

specjalnie

czyszczenie ogierów

Bracia A L. MAŁEK

Wąbrzeźno Tel 54 — **Poniatowskiego 8** Tel. 54.

Strzelnica.

Kawiarnia i Restauracja

W piątek dnia 1 maja o godzinie 9-tej wieczorem

występy gościnne

przez znany wszechświatowy duet

Chepi i Chapi

Bliższe szczegóły w numerze następnym.

Baczność Czytelnicy!

Ziemia w Polsce musi przejść w ręce pracującego na niej Ludu.

Tak nakazuje najwyż. prawo Konstytucji

By to mogło jaknajprędzej nastąpić musi każdy, kto pragnie sobie nabyć ziemi z parcelacji — gromadzi oszczędności, które należy przesyłać do

Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu.

Jeśliby każdy czytelnik złożył **100 zł.** zebraliśmy **sumę 7,500,000 zł.** (siedem miljonów pięćset tysięcy złotych)

Z tych pieniędzy Kasa udzielać będzie pożyczek na kupno ziemi z parcelacji

Kasa przyjmuje **każdą sumę** ponad

10 złotych

Od wkładów obliczamy proc. po 12 od sta rocznie.

Wpłacać można na każdej poczcie, za pomocą rozesłanych przekazów, na nasze konto **nr 206,780 PKO. Poznań**

Przesyłka nic nie kosztuje.

Książeczki wkładowę przesyłamy natychmiast po wyrażeniu takiego życzenia i nadesłaniu nam dokładnego adresu.

Apelujemy do Czytelników, by gromadzili oszczędności i nadsyłali takowe do naszej Kasy.

Zarząd Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno - Osadniczej z odp. ogr. **w Grudziądzu (Tuszewo)**

(—) Romuald Wasilewski,
(—) Fr. Młynarski, (—) P. Pawelec.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, że z dniem 1 maja 1925 r.

URZĄD OBROTU TOWAROWEGO

w Toruniu powierza mi

Urzędową Spedycję w Wąbrzeźnie

Klijenci, którzyby nie reflektowali na zwózkę przesyłek przez spedytora kolejowego, winni złożyć oświadczenie do dnia 10 maja 1925 r w Ekspedycji Towarowej w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno, dn. 29. 4. 1925 r.

A. Malinowski, Urzędowy Spedytor Kolejowy

Kolejowa 52. **Telefon 96.**

Sprzedaję od dzisiaj

litr tłustego mleka 20 gr.

1 ft. masła stołow. 1,80 zł.

MLECZARNIA

K. BLUMENAU WĄBRZEŹNO.

Najtańsze źródło zakupu

Mam stale do oddania w ładunkach wagonowych: 1)

SZCZAPY

sosnowe, olchowe, dębowe, brzozowe itp od II, 50 za mp. loco wagon stacja odbiorcza (Pomorze), 2) DYSZLE brzozowe i okrągłaki olszowe.

A. Malinowski, Wąbrzeźno-Kolejowa 52

Tel. 96 Adr. tel Malinowski Wąbrzeźno.

Kompletne

narzędzia kowalskie

dwa parniki, pług jednokonny, około 100 gotowych suchych kół od $1\frac{1}{2}$ do 3 cali

ma na sprzedaż

Teodor Strzyżewicz

mistrz kołodziejski

Wąbrzeźno **Mickiewicza 24.**

Jednodniówka

z okazji wystawy prac uczni rzemieślniczych na Pomorzu w Wąbrzeźnie! i Zjazdu Kupiectwa z Pomorza.

Baczność handel i przemysł Pomorza!

Celem utrwalenia owoców wystawy prac uczni rzemieślniczych na Pomorzu, która odbędzie się w Wąbrzeźnie w dniach od 17 do 24 maja roku bieżącego, Komitet wystawy powziął zamiar wydania **„Jednodniówki“**, której redakcją zajmą się **wybitne osobistości**.

Zjazd kupców i przemysłowców Pomorza,

oraz wybitnych osób z bliskich i dalekich dzielnic kraju w Wąbrzeźnie w czasie wystawy staje się dla naszych rodzinnych przedsiębiorstw najintratniejszą okazją do nadania

ogłoszeń w „Jednodniówce“!

Wielki nakład „Jednodniówki“, rozesłanie „Jednodniówki“ do wszystkich placówek handlu i przemysłu jest najlepszem zareklamowaniem przedsiębiorstwa, ponieważ oprócz ogłoszenia zwykłego

w „Jednodniówce“ ogłoszona będzie historja każdego przedsiębiorstwa handlowego i przemysłowego.

Wystawa zapowiada świetny jej przebieg, dlatego żadne nasze przedsiębiorstwo chcące stanąć do zawodów w odradzającym się handlu i przemyśle, nie powinno niekorzystać z polepszenia bytu i rozwoju przez

ogłoszenie w „Jednodniówce“.

Ogłoszenie i treść redakcyjną historji przedsiębiorstw przyjmuje ekspedycja „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie.

Komitet Wystawy.

Hotel „Dwór Wąbrzeski“

(właść JAN KACZYŃSKI)

poleca swą wyborną

kuchnię

pod kierownictwem pierwszorzędnej siły.

Obiady od 60 gr. począwszy. Obiady składające się z 5 dań 1 zł. a la cart do najwyższych wymagań.

Podczas obiadu koncert

Polecam napoje dobrze pielęgnowane pierwszorzędnych firm

po cenach solidnych.

Dobrze

umebl. pokój

do wynajęcia

Wiadomości w ekspedycji **„Głosu Wąbrzesk“.**

Uczia

malarskiego

przyjmie w naukę

B. STANCZEWSKI

mistrz malarski

Wąbrzeźno ul Wolności.

Czytajcie Głos Wąbrzeski.

Nie bierz

nigdy przy praniu mydła samego, gdyż zbyt drogie i wcale nie wypradnie. Dodawaj zwykle

Henko

koszta ci się zmniejszą do jednej trzeciej.

Henko Henkla soda do prania i blanszowania.